

Istotka

Istotka to była taka jeszcze mała.
Świata dobrze jeszcze nie widziała.
Dobrze mamy swojej nie poznała.
Mówić prawie wcale nie umiała.

Bóg odebrał ją własnej matce.
Zamknął w małym ciele na zawsze, jak w klatce.
Zabrał życie, jak kucharz tłustej kaczce.
Jak pracodawca zabierający pracę praczce.

A rodzicom pozostaje bólu żar.
Czarnej powłoki żałobny czar.
Mnóstwo zjawiających się nocnych mar.
Bo tak prosto znika życia dar.

Eulalia Kwiecień